

Początki budowy zamku w Świeciu w świetle porównania do wieży Klimek w Grudziądzu

Obecna wieża widokowa w Grudziądzu z 2014 r. nie ma żadnej wartości poznawczej. Tylko zdjęcia archiwalne, w tym z odgruzowania ruin, z 2006 r. posiadają wartość poznawczą. Do tego zdjęcia odkopanego w 2014 r. całego wieńca fundamentu.

Prawie 30 lat temu Mieczysław Haftka w książce Zamki krzyżackie w Polsce tak rozpoczął opis zamku w Świeciu:

Skan ze strony Jego książki:

ŚWIECIE,

województwo kujawsko-pomorskie

Świecie jest jednym z najstarszych ośrodków władzy książęcej na Pomorzu. Przechodziło burzliwe dzieje polityczne i klęski żywiołowe powodowane wylewami Wisły. O Świeciu można powiedzieć, że jest to „wędrujące miasto”. Pierwszy gród został założony na wysokim, zachodnim brzegu Wisły, przypuszczalnie w rejonie siedemnastowiecznego klasztoru Bernardynów. W 1198 roku erygowano tu kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. W związku ze zdobyciem w 1243 roku przez Krzyżaków pobliskiego grodu w Sartowicach, książę pomorski Świętopełk II przenosi swoją siedzibę na obszerny półwysep położony nisko w widłach Wisły i Wdy, uznając nową lokalizację za korzystniejszą pod względem obronnym. Wówczas powstały, obok drewniano-ziemnych, pierwsze kamienne elementy fortyfikacji.

W toku walk o Pomorze w 1308 roku, po zdobyciu Gdańska i Tczewa, Krzyżacy w pierwszych dniach sierpnia 1309 roku rozpoczęli oblężenie najsilniejszego, a zarazem już jedynego, polskiego grodu na Pomorzu. Oblężeniem dowodził mistrz krajowy pruski - Henryk von Plotzke, zdobywca Gdańska i Tczewa. Załogą, na które składało się oprócz bratanków Władysława Łokietka, książąt Przemysława i Kazimierza, rycerstwo polskie i pomorskie dowodził rycerz Bogumił z Pakości z rodu Leszczyńców. Gród był dobrze przygotowany do obrony, a rycerstwo wierzyło, jak pisze Długosz, „że dzięki wielkiej liczbie wojska i żywności wytrzyma oblężenie i napór wrogów i przez swój opór sprawi, by cała ziemia pomorska nie dostała się we władanie Krzyżaków. Toteż Krzyżacy podjąwszy z większym uporem i gorliwością jego szturmowanie z czterech potężnych machin bili z całej siły we dnie i nocy w niskie, wówczas drewniane budowle grodu. Wzniosłszy też na wprost grodu dwie szubienice zapowiedzieli książętom Przemysławowi i Kazimierzowi i innym rycerzom broniącym zamku, że po zdobyciu warowni, co ich zdaniem mogło nastąpić lada dzień, ukarzą ich szubienicą, jeśli grodu nie wydadzą. I by tym więcej nastraszyć obrońców grodu, codziennie wieszali dwu, trzech lub więcej schwytanych we wsi. ... Rycerzy broniących grodu nie wzruszył zaś oglądany z bliska widok tego wszystkiego. Żaden z nich nie zdrżał, ale z jednakowym męstwem i odwagą wszyscy zdecydowali, że należy wytrzymać oblężenie i wszystko, co los zdarzy. Mistrz zaś widząc, że wbrew jego nadziejom i rachubom oblężenie przeciąga się, a jego szturmowanie nie daje żadnych wyników, obawiając się, by jego usiłowania nie poszły na marne, ponieważ gród był silny dzięki położeniu - opływa go bowiem naokoło na znacznej przestrzeni rzeka Wisła, mająca w tym miejscu głęboką wodę - i bardzo dobrze obwarowany, a nadto rycerze bronili go z wielką wytrzymałością, skoro działanie przemocą nie daje żadnych wyników, ucieka się do podstępów. Przekupuje złotem jednego z rycerzy z grodu, Andrzeja Cedrowicza herbu i rodu Gryfitów. Ten chcąc przeprowadzić zdradziecki plan, którego się podjął, w ciszy późnej nocy przecina sznury kuszy oraz psuje i łamie cały rysztunek wojenny. ... Mistrz i całe wojsko ucieszone tą nowiną z większą odwagą zabiera się do zdobywania grodu. Zbudowawszy wieże przewyższające wały grodu, (mistrz) podsunął je w jego sąsiedztwo od tej strony, z której gród nie jest oblany rzeką, i widząc, że jest bezpieczny od pocisków - co zresztą potwierdziło doświadczenie - zaczął go atakować ciąglymi, silnymi szturmami. I chociaż grodzianie przez parę dni z narażeniem życia stawiali opór ..., widząc jednak, że się znaleźli w śmiertelnym niebezpieczeństwie, z obawy, żeby po zdobyciu grodu Krzyżacy nie obeszlili się z nimi zbyt okrutnie, zawierają z mistrzem i Krzyżakami układ” o honorowej kapitulacji. I kiedy po umówionym terminie jednego miesiąca nie nadeszła obiecana przez Łokietka odsiecz, Bogumił wraz ze swym rycerstwem wyszedł z grodu i udał się do Polski.

Już od 1313 roku bracia Zakonu Niemieckiego gromadzą środki na zwiększenie obronności Świecia, co zdaje się być zrozumiałe ze względu na bliskość granicy z Polską. Utworzono samodzielny okręg zakonny zarządzany przez komtura, o którym pierwsza wzmianka pochodzi z 1320 roku. Obejmował on

W świetle Jego poglądu zamek zaczął murować książę Świętopełk II w 1 poł. XIII w.

Ten pogląd ma uzasadnienie, gdy porównamy podstawę rozebranej wieży w Świeciu z podstawą wieży Klimek wg stanu z lat 2006 -2007

Grudziądz





Świecie ,zdjęcia też zrobiłem w 2008 roku.





Występują te same elementy. Warto zwrócić uwagę na wiązanie główkowe w obydwu wieżach.

W poscie Becika z marca 2012 roku warto zwrócić uwagę na zaokrąglone łuki gurtów prostokątnych, charakterystycznych dla architektury romańskiej.

<https://zamikdwory.forumoteka.pl/forum/kujawsko-pomorskie-zamki/swiecie-n-wisla/#post-16720>

Mamy mocne poszlaki a nawet i dowody architektoniczne, że omawiane wieże w Grudziądzu, Świeciu oraz Toruniu powstały ok. 1 poł. XIII w.

Poniżej cegły gięty z klatki schodowej wieży Klimek, znalezione w 2006 r., w trakcie odgruzowywania ruin wieży.

Cegły z wieży Klimek

Cegła gięta z klatki schodowej. Identyczna cegła jest w rumowisku wieży zamku w Toruniu.



Cegła z cokołu





Unikalny fragment słupa kręconych schodów. Zaginał po śmierci dr. Antoniego J. Pawłowskiego.

Przy tylu dowodach architektonicznych uzasadnienie i sens ma teza wylansowana w XXI w. i teraz popularna, że wieżę Klimek zbudowano na przełomie XIII/XIV w. ?